

# Szkolenie kawalerii polskiej w XXI wieku cz. II

Robert Woronowicz



231. Rtm. Henryk Roycewicz — 25 Pułk Ułanów Wielkopolskich — na wałachu „Arlekin III” podczas próby ujeżdżenia we Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego na Olimpiadzie w Berlinie w 1936 r., w którym ekipa polska z jego udziałem zdobyła srebrny medal. Przykład polskiego dosiada. Koń w rzędzie sportowym

Podstawą szkolenia kawalerii konnej, tak jak w poprzednich wiekach jest nauka jazdy konnej.

W czasach współczesnych, kiedy służba w kawalerii wojskowej czy ochotniczej jest wolną wolą człowieka, grupuje ona ludzi dla których jazda konna jest podstawową umiejętnością.

Ponieważ w przeszłość odeszły już czasy, gdy do kawalerii trafiali ludzie z poboru z których można było wyodrębnić początkujących (w dużej liczbie) i szkolić ich od podstaw, obecnie kawalerie przyjmują głównie ludzi już znających podstawy tego sportu.

Zadaniem pierwszego etapu szkolenia staje się ujednolicenie tych podstaw. Najważniejszym jest

poprawienie i ujednoczenie sylwetki kawalerzysty. Mało kto zdaje sobie sprawę, że do połowy XX w. w jeździectwie dominowali wojskowi a większość zasad jeździeckich pochodzi od kawalerii.

Wystarczy porównać sylwetkę rtm. Roycewicza z Olimpiady w Berlinie w 1936 r. z sylwetką jeźdźcy z podręcznika „Skoki przez przeszkody” Anthonyego Paalmana z drugiej połowy ubiegłego wieku aby stwierdzić, skąd czerpano wzory.



Rp. 254. Koń ustawiony na wodrach na lekkim kontakcie

- 127 -

Anthony Paalman „Jeździectwo. Skoki przez przeszkody”, Zbroslawice 1979.

Równocześnie z poprawą sylwetki i ujednoczeniem zasad jazdy konnej, prowadzi się naukę musztry konnej. Zmiany szyków, różnego rodzaju zwroty, figury kadryla wszystko co służy pokazom kawaleryjskim, które są podstawą prezentacji kawalerii środowisku cywilnemu. Do takich ćwiczeń wystarczy, że jeźdźcy opanowali już jazdę stępem i kłusem. Chodzi o to aby kawalerzyści, jak najwcześniej zapoznawali się z zasadami i prawidłami musztry aby z czasem automatycznie reagowali na komendy. Równocześnie trwa praca nad podwyższaniem umiejętności jeździeckich.





Przeciwnik stojący – w prawo kłuj. Zdj. Andrzej Klimczuk.



Zbieranie pierścieni – 2 z 3. Zdj. Andrzej Klimczuk.



Największą trudnością kawalerii ochotniczej jest ilość ćwiczących. Na ogół jest ich za mało.

Szwadrony ochotnicze liczą na ogół kilkanaście osób ale żeby wszyscy spotkali się na jednym treningu aby ćwiczyć zgrywanie pododdziału to poważny problem.

Podstawą szkolenia musztry jest sekcja, czyli sześciu kawalerzystów. Dobry pokaz musztry powinien liczyć dwie lub trzy sekcje a to już jest poważne wyzwanie dla dowodzących szwadronami.

Nawet w Szwadronie Kawalerii Wojska Polskiego, gdzie ułani to zawodowcy jeżdżący pięć dni w tygodniu, ostatni pokaz na trzy sekcje miał miejsce w 2008 r.

Miałem zaszczyt go prowadzić, większość ułanów stanowili żołnierze służby zasadniczej bo dopiero od następnego roku Armia przeszła na służbę zawodową.

Problemy dostosowania do dzisiejszych czasów przedwojennych regulaminów przedstawiłem w pierwszej części tego artykułu.

Kolejnym problemem pokazów kawaleryjskich jest dostępność odpowiednio dużych placów do ćwiczeń.

Pokaz na dwie sekcje (12 koni) powinien być ćwiczony na ujeżdżalni o wymiarach 35 m. x 70 m. Nie wszystkie ośrodki jeździeckie dysponują takimi powierzchniami.

Zielony plac przeznaczony dla zawodów skokowych odpada, gdyż ćwicząca w kolumnie trójkami kawaleria działa, jak glebogryzarka i po kilku treningach plac już nie był by zielony.

Nauka jazdy konnej w kawalerii jest szybsza niż w grupach cywilnych, bo wymaga większego skupienia uwagi od „kursanta”, który jednocześnie uczy się jazdy konnej i znalezienia swojego miejsca w szyku.

Największy pokaz musztry kawaleryjskiej (ponad 60 koni) miał miejsce w 2014 r. w Woli Gułowskiej na zakończenie trzydniowych Manewrów Kawalerii Ochotniczej.

Pierwsze 20 min. filmu to przygotowanie do pokazu, od 20 minuty pokaz musztry. Dalszy ciąg filmu to władanie lancą i szabłą i temu tematowi poświęćmy chwilę uwagi.

O ile do pokazów musztry potrzebne jest dobre opanowanie sztuki jeździeckiej, co przy pełnym zaangażowaniu jeźdźca jest w stanie osiągnąć większość kandydatów na kawalerzystów, to władanie bronią białą wymaga bardzo dobrego opanowania jazdy konnej.

W II RP wszyscy kawalerzyści musieli władać bronią białą konno.

W kawalerii XXI w. wszyscy muszą umieć jeździć konno z lancą w ręku.



Zbieranie pierścieni – 3 z 3. Zdj. Andrzej Klimczuk.



Zmiana chwytu podrzutem. Zdj. Andrzej Klimczuk.

Koń jest wtedy prowadzony tylko jedną, lewą ręką. Władanie bojowe lancą pozostawiane jest głównie tym, którzy mogą jeździe konnej poświęcić więcej czasu.

Użycie lancy w boju jest znacznie łatwiejsze niż walka szablą, wymaga jednak od jeźdźcy pełnego opanowania konia w galopie jedną ręką. Skomplikowane przechwyty lancy i skupienie uwagi na pozornikach (celach) wymagają wielu godzin ćwiczeń.

Największą sztuką w jeździe kawaleryjskiej jest władanie szablą a przede wszystkim prawidłowe cięcie łoż. Łoza (pręt leszczynowy, ok. 2 m. długości, grubości u podstawy ok. 2 cm.) powinna być trafiona piórem szabli (ostatnie 10 cm. główki) na wysokości chrap konia. Czyli zamach i cięcie należy rozpocząć dużo wcześniej.

Moment zamachu i cięcia jest uzależniony od prędkości galopu wierzchowca. Wymaga to tzw. „iskry bożej” u kawalerzysty a to nie jest dane wszystkim. Wymaga to wieloletniego treningu aby osiągnąć wysoki poziom.



Kłucie lancą w skoku.



Łoza trafiona prawidłowo. W połowie długości szyi konia widoczna przecięta łoza. Górna część jeszcze nie spadła. Szabla po cięciu już nad zadem konia, szwoleżer patrzy w przód na następny cel. Zdj. Andrzej Klimczuk.



Na zawodach władania lancą i szablą kawalerzysta ma do zwalczenia (jedną bronią) 10 różnych pozorników (celów) na dystansie ok. 200 m. z prędkością ok. 450 m/min.

Władanie szablą jest niebezpieczne dla konia. Niewprawy jeździec może pokaleczyć głowę i zad konia.

Ćwiczenia z białą bronią są organizowane w ośrodkach, których właścicielami są kawalerzyści lub na koniach prywatnych.

Wyszkolenie indywidualne jeźdźca sprawdzane jest na zawodach kawaleryjskich.

W roku 2001 na I Kawaleryjskich Mistrzostwach Polski wyłoniono siedem podstawowych konkurencji, które obowiązują do dziś.

Są to:

1. Ocena kawalerzysty (umundurowanie, uzbrojenie, zachowanie). Ocena konia i rzędu.
2. Ujeżdżenie wg. przepisów PZJ.
3. Skoki w terenie – cross, wg. przepisów PZJ.
4. Strzelanie pieszo z broni, na strzelnicy (ostatnio niektóre ośrodki organizują strzelanie z konia z broni pneumatycznej).
5. Skoki na parkurze wg. przepisów PZJ.
6. Władanie lancą.
7. Władanie szablą.



Cięcie z góry na lewo. Najtrudniejszy rodzaj cięcia. Zdj. Andrzej Klimczuk.



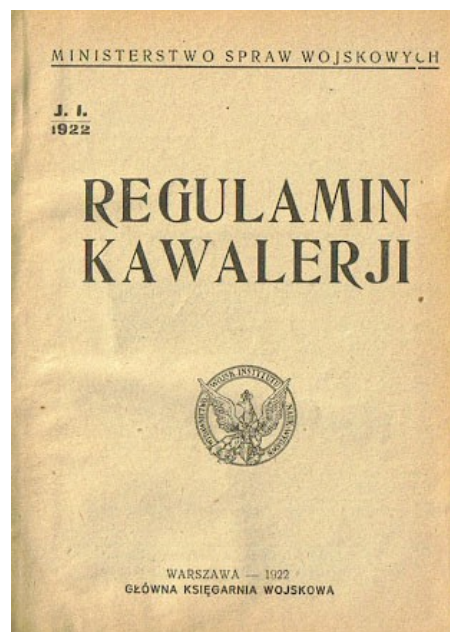
Strzelanie z konia w galopie z pistoletu pneumatycznego, plastikowymi kulkami, do kartonowego pudełka. Zdj. Stanisław Sowa.

Konkurencje te wzorowano na przedwojennych zawodach Militari, organizowanych w kawalerii II RP.

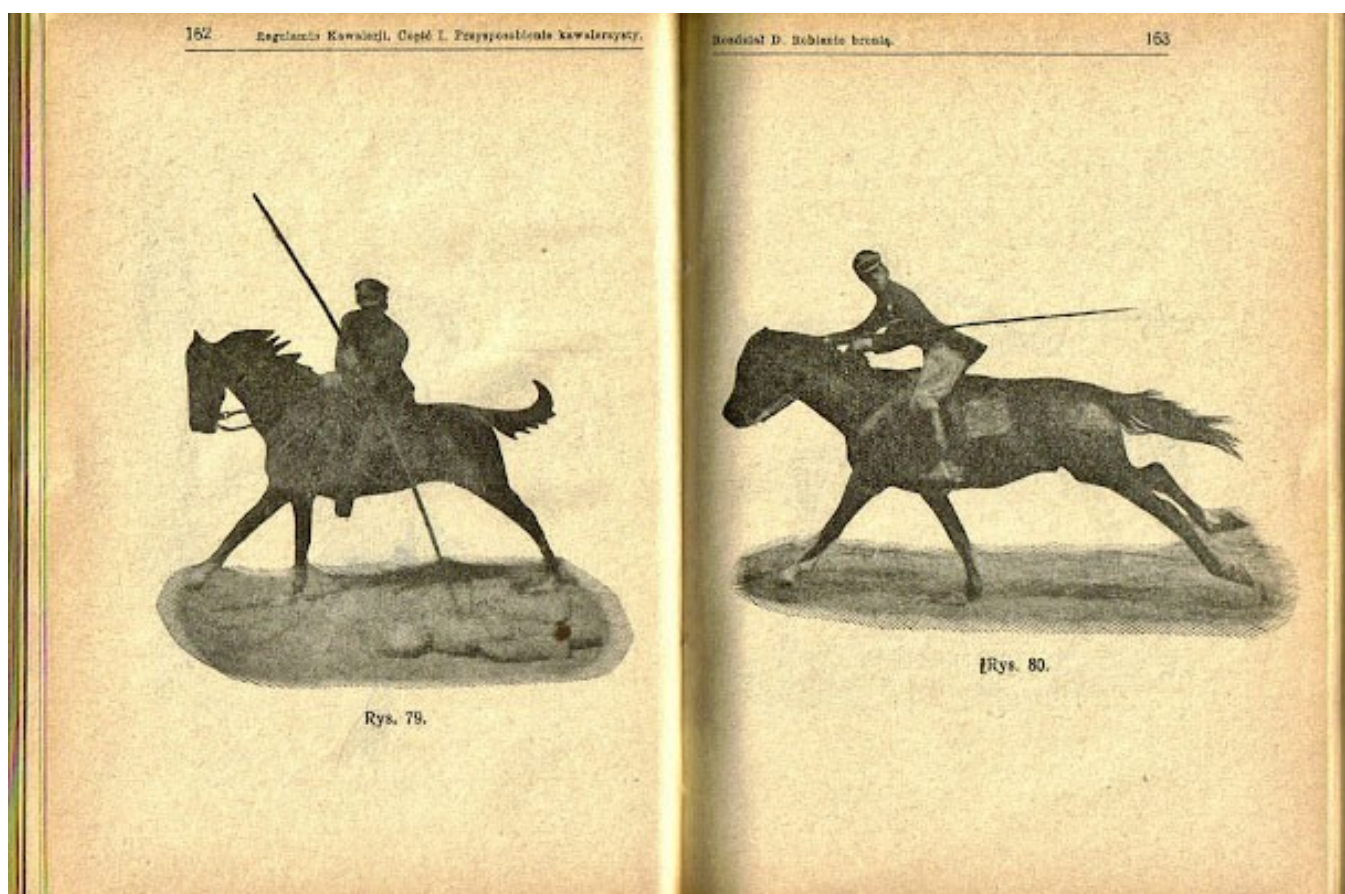
Pierwsza z wymienionych konkurencji pokazuje, że kawaleria to nie tylko umiejętności jeździeckie. To przede wszystkim koń.

„Bo w sercu ułana, gdy położysz je na dłoń na pierwszym miejscu Panna, przed Panną tylko koń.” Mówi przedwojenna piosenka z filmu „Śluby ułańskie”.

To pierwsza duża trudność do pokonania, jeżeli chce się osiągnąć poziom umożliwiający start w zawodach. Druga trudność to znaczne nakłady finansowe oraz czas. Koń, treningi z instruktorem, rząd kawaleryjski, uzbrojenie, umundurowanie to wydatki liczone w tysiącach złotych. O ile kawalerzyści Szwadronu Kawalerii WP dostają wszystko w ramach służby to Kawaleria Ochotnicza musi to wszystko załatwić sama. Zaangażowanie w kawaleryjskie potrzeby i obowiązki sprawia, że kawaleria ochotnicza w wyszkoleniu indywidualnym góruje nad wojskową. Kawaleria wojskowa wygrywa za to w wyszkoleniu zespołowym, bo to ich obowiązek pięć razy w tygodniu.



Szkolenie odbywa się przy wykorzystaniu przedwojennych regulaminów oraz regulaminów współczesnych, które przystosowują przedwojenne regulaminy do czasów dzisiejszych. Obecnie w drukarni wojskowej znajduje się kolejny tom Regulaminu Kawalerii, Wyszkolenie Kawalerzysty Konno.

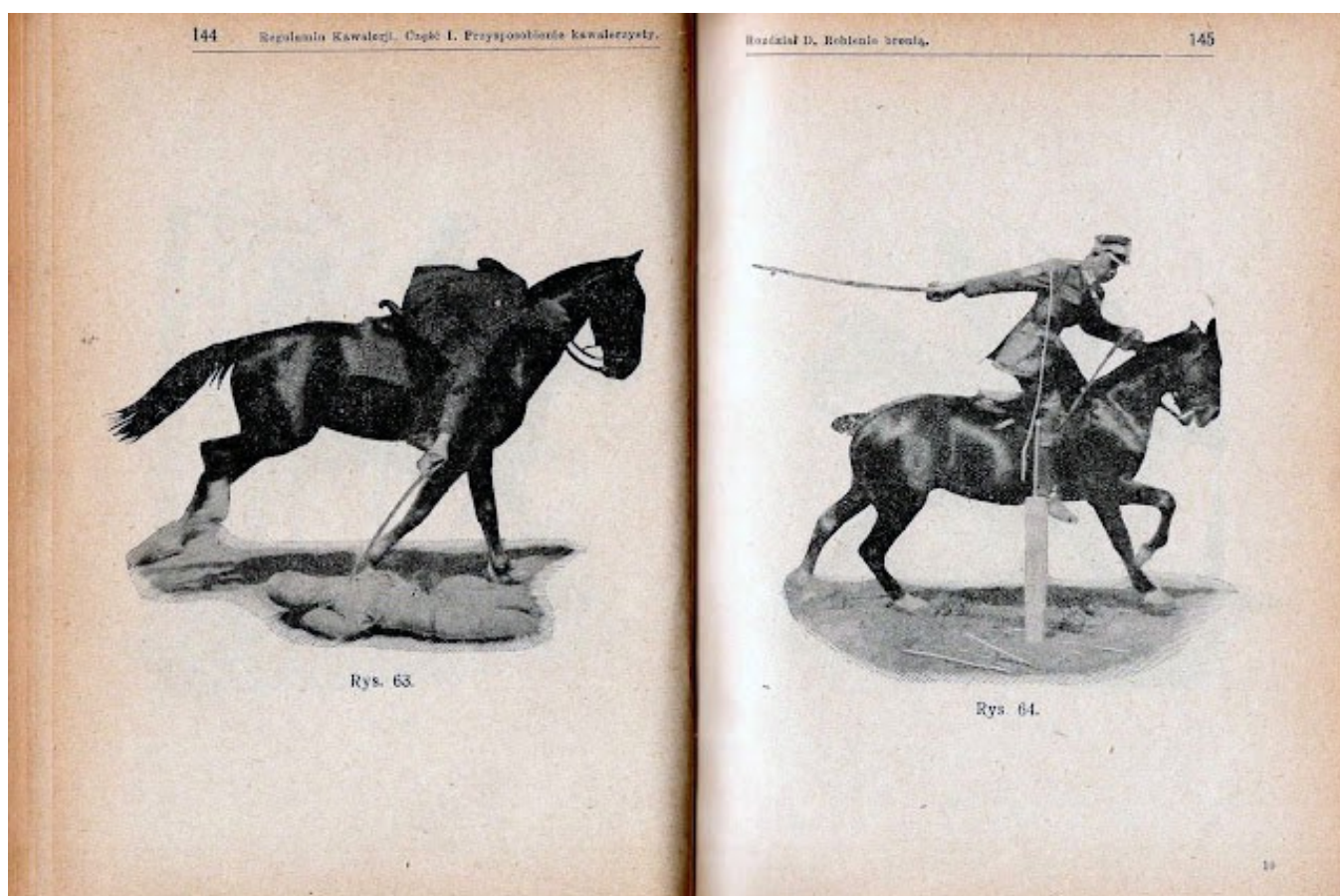


Częścią, której autor poświęcił szczególną uwagę, jest Rozdział B: „Władanie bronią, broń biała”.



Kawaleria polska, jako jedyna na świecie, kultywuje bojowe użycie szabli i lancy zgodnie z regulaminami z okresu II RP. Jazda polska używała tych broni z powodzeniem podczas wojny z Rosją bolszewicką i dlatego w Regulaminie Kawalerii z 1922 r. poświęcono temu zagadnieniu wiele miejsca. Jako ilustracji użyto zdjęć kawalerzystów, którzy w tej wojnie brali udział, a których sylwetki podkreślają bojowość prezentowanych chwytów szabli i lancy. Zdjęcia te, zwłaszcza ilustrujące władanie lancą, zostały wykorzystane w prezentowanym regulaminie.

Lanca – broń, którą polscy ułani wprowadzili do kawalerii europejskiej w czasach wojen napoleońskich, w dwudziestoleciu międzywojennym stopniowo wychodziła z użycia, dlatego w Regulaminie Kawalerii z 1938 r. poświęcono jej niewiele miejsca. We współczesnej kawalerii konnej, której głównym zadaniem jest przypominanie o świetności naszego wojska, lanca odgrywa rolę symbolu Polskiej Jazdy i dlatego poświęcono jej znacznie większą a także z osobistego udziału w konkursach władania lancą i szablą. część tego regulaminu. Władanie bronią białą uzupełniono o informacje zawarte w „Podręczniku dla instruktorów Konnego Przystosobienia Wojskowego >Krakus<”, Warszawa 1935, oraz o doświadczenia autora ze szkolenia Szwadronu Kawalerii WP, Kawalerii Ochotniczej.



Kawalerzysta ochotnik, jeżeli chce się skupić na ćwiczeniach zespołowych, ponosi koszty niewiele większe niż w cywilnej jeździe konnej.

Dla tego zapraszamy wszystkich chętnych do jazdy konnej „trochę inaczej”.

Szwadrony ochotnicze działają w całej Polsce tylko trzeba je znaleźć.